

„Chcemy stać się światłem w tunelu dla ludzi poszkodowanych przez los”

## Ofiarom tanich bander

„Ostatni Rejs” to nazwa nowej fundacji założonej przez Sylwię Borkowską i jej syna Andrzeja z Wolina. Fundacja ustanowiona została w lutym br. w celu niesienia wszechstronnej pomocy społecznej marynarzom kontraktowym i ich rodzinom dotkniętym wypadkami losowymi, z którymi sami nie mogą sobie poradzić. Nie mogą liczyć również na pomoc ze strony instytucji państwowych.

Trudno dziś określić, jak wielu polskich marynarzy jest zmuszonych pracować na pokładach statków należących do niepewnych armatorów pływających pod tanimi banderami. Wiadomo jednak, jak trudna i niebezpieczna jest to praca. Według badań statystycznych przeprowadzonych wśród marynarzy wielu narodowości - w tym Polaków - ich przeciętny dzień pracy trwa do 15 godzin na dobę! Nadmiernie przedłużający się kontrakt, coraz krótsze postoje w portach, oddalenie od najbliższych, często niepomyślnie wieści napływające z rodzinnych domów, nieregularne wypłaty wynagrodzeń lub ich brak, wyczerpanie fizyczne i psychiczne - wszystko to podnosi ryzyko pomyłek i nieszczęśliwych wypadków. Tymczasem tylko nieliczni kontraktowi marynarze posiadają ubezpieczenie i najczęściej muszą zadować o to sami.



„Z okazji zbliżających się Dni Morza chciałabym minutą ciszy uczcić pamięć tych, którzy nie powrócili z morza(...) A wszystkim pracującym na morzu życzyć tyłu powrotów, ile wypłynięć - życzy Sylwia Borkowska, prezes Fundacji „Ostatni Rejs”.

- Kilka lat temu na Morzu Północnym zginęło 17 polskich marynarzy płynących na norweskim statku. Okazało się, że tylko jeden z nich był ubezpieczony w kraju. Rodziny pozostałych zostały praktycznie bez środków do życia, gdyż w tej sytuacji nie przysługiwał im tytuł do renty rodzinnej - twierdzi pani Sylwia Borkowska. - Podobnych nieszczęśliwych przypadków jest wiele. Bywa, że rodziny pozostawione same sobie, nieznające prawa ani obcych języków, nie radzą sobie z sytuacją, w jakiej się znalazły. Procesy trwają nawet latami, a rodziny w tym czasie często pozostają bez środków do życia.

Założycielka fundacji „Ostatni Rejs” doskonale rozumie problemy rodzin marynarzy kontraktowych. Sama przez 25 lat była żoną marynarza, który w ubiegłym roku zginął w tajemniczych okolicznościach u wybrzeży Afryki.

- Wiem, że rodzin poszkodowanych przez nieuczciwych armatorów tanich bander w Polsce jest wiele. Prawdopodobnie jesteśmy jedyną fundacją w naszym kraju, która postanowiła wziąć te osoby pod swoje skrzydła - twierdzi S. Borkowska. - Wiadomo, że jako fundacja nie jesteśmy w stanie zwrócić im najbliższych. Jednak możemy wesprzeć finansowo w trudnych chwilach i pokierować w walce o należne prawa.

Głównym celem statutowym Fundacji jest prowadzenie wszechstronnej działalności w zakresie pomocy społecznej dla sierot po marynarzach kontraktowych i ich rodzin, a także tych marynarzy, którzy w wyniku wypadków doznali trwałego uszczerbku na zdrowiu lub stali się ofiarami armatorów tanich bander i nie mają środków do życia. Cele te są realizowane m.in. poprzez wsparcie rzeczowe, finansowe i organizacyjne potrzebującym pomocy, świadczenie bezpośredniej i pośredniej pomocy prawnej i medycznej poszkodowanym, dofinansowanie rehabilitacji po wypadkach w czasie pracy na morzu oraz leczenia w kraju i za granicą. A także

poprzez współpracę i wymianę doświadczeń z instytucjami publicznymi i organizacjami pozarządowymi działającymi w zakresie objętym celami Fundacji. - *Podajemy wszelkie działania zmierzające do pozyskania środków finansowych z przeznaczeniem na realizowanie celów Fundacji, tj. organizowanie zbiórek, kwest, loterii, poszukiwanie darczyńców i sponsorów - podkreśla pani Sylwia.*

- *Przygotowujemy również stronę internetową [www.ostatni-rejs.pl](http://www.ostatni-rejs.pl), na której chcielibyśmy zamieścić m.in. namiary na instytucje i osoby mogące pomóc poszkodowanym rodzinom marynarzy kontraktowych - dodaje Andrzej Borkowski. - Liczymy na współpracę z lekarzami, psychologami, przedstawicielami instytucji, osobami znającymi języki obce i mogącymi pomóc rodzinom poszkodowanym m.in.*

poprzez prawne pokierowanie w trudnych sytuacjach.

Pani Sylwia na siedzibę fundacji przeznaczyła swój dom mieszczący się przy ul. Polnej 29 w Wolinie. - *Udostępniamy tam odpłatnie łącze internetowe oraz prowadzimy sprzedaż akcesoriów komputerowych. Dochód z tej działalności w całości przeznaczony zostanie na działalność statutową. Nieodpłatnie z Internetu będą mogli skorzystać marynarze poszukujący m.in. kontaktu z agencjami mustującymi bądź armatorami - informuje założycielka Fundacji.*

Osoby szukające kontaktu z Fundacją „Ostatni Rejs” mogą dzwonić pod nr tel. 0 603 289 371, fax. 326 07 04, adres e-mail: [ostatni.rejs@wp.pl](mailto:ostatni.rejs@wp.pl)

Tekst i fot. M. Aftewicz

**Ty też możesz pomóc! W tej chwili trwa akcja charytatywna zorganizowana we współpracy z Telekomunikacją Polska S.A., która nieodpłatnie udostępniła Fundacji „Ostatni Rejs” numer tel. 0 400 407 400. Każdy, kto wybierze ten numer wesprze działania Fundacji. Koszt jednorazowego połączenia z telefonu stacjonarnego to 3,18 zł brutto. Dochód w całości zostanie przeznaczony na działalność statutową Fundacji. Akcja potrwa do końca czerwca br.**